Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 63 Katowice, niedziela 16-go marca 1930. Rok 29

Nieudany projekt ks. Ulitzki.

Berlin. (Tel. wł.) W komisji głównej parlamentu oświadczył minister terenów okupowan., dr. Wirth, że myśl przemienienia tego ministerstwa na ministerstwo dla granicznych prowincyj (jak to niedawno proponował ks. Ulitzka) nie była nigdy omawiana w rządzie. Komisja główna niebawem będzie miała wiele do czynienia, przy rozstrząsania sposobów użycia 100 miljonów marek na gospodarczą odbudowę zachodnich prowincyj, jakie zostaną zwolnione od okupacji.

Wobec tego oświadczenia okazuje się, że projekt ks. Ulitzki był tylko balonem próbnym, który pękł w powietrzu.

Agitacja nacjonalistyczna w wojsku niemieckiem.

Berlin. Z Monachjum donoszą, że prowadzone przez ministerstwo Reichswehry dochodzenia doprowadziły do wykrycia nielegalnej propagandy hitlerowców w szeregach Reichswehry. Na skutek zarządzenia nadprokuratorji Rzeszy aresztowano dwóch poruczników pod zarzutem uprawiania wśród wojska propagandy antypaństwowej na rzecz radykalnego programu nacjonalistycznego. W mieszkaniach aresztowanych skonfiskowano cały szereg obciążających dokumentów. W najbliższych dniach oczekują dalszych aresztowań zarówno w kołach Reichswehry jak i wśród osób prywatnych. (PAT.)

Briand ratuje konferencje morską.

Londyn. Dzień wczorajszy nie wniósł zmian rzeczowych do sytuacji na konferencji morskiej. Narady prywatne miedzy delegatami ożywiły jedynie i tak słabą nadzieję.

Bardzo czynny był przez cały dzień premjer Macdonald. mimo, że równocześnie narady parlamentu dotyczyły sprawy tak ważnej, jak ustawa węglowa.

Innym czynnikiem zachęcającym jest Briand, który chociaż oświadczył przedstawicielom prasy, że rola jego, jako pośrednika, jest skończona i że powraca do Paryża, pozostawiając dalszą pracę technikom — dzisiaj zmienił postanowienie i pozostaje w Londynie. Mówią, że Briand spodziewa się konkretnych wyników usiłowań swoich.

Rzad angielski w kłopotach.

Londyn. Izba Gmin spodziewa się w dalszym ciągu głosowania nad szeregiem artykułów projektu ustawy węglowej. Jest bardzo prawdopodobne, że ustawa napotka na większe trudności w Izbie Lordów.

Z kół miarodajnych informują, że gabinet angielski po zapoznaniu się z sytuacją w Izbie Gmin w związku z ustawą weglową, postanowił, w razie niepomyślnych wyników głosowania nad paragrafami ustawy, nie czynić z tego kwestji zaufania, lecz zmienić brzmienie paragrafów, wzgl. wycofać niektóre drugorzędne. (PAT.)

Tłómaczy się to tem, że konserwatyści i liberałowie nie zdołali osiągnąć porozumienia, bo liczne żywioły w obu stronnictwach nie życzyły sobie nowych wyborów w czasie świąt wielkanocnych, obawiając się, że conajmniej 25 proc. wyborców uchyliłoby się od głosowania. Wobec tego gabinet Macdonalda pozostanie u steru aż do Wielkiej Nocy. Macdonald przyrzekł, iż najpóźniej z początkiem maja b. r. postawi na porządku dziennym jakąś ważną kwestję o charakterze politycznym. Głosowanie nad tą kwestją rozstrzygnie o dalszych losach gabinetu. Nowe wybory odbyłyby się ewent. w końcu maja b. r.

Londyn. (AW.) Parlament angielski odrzucił votum nieufności dla rządu, większością 73 głosów.

Traktat handlowy bedzie niebawem podpisany.

Warszawa. (AW.) W prezydjum rady ministrów nastąpiło uzgodnienie tekstu układu handlowego polsko-niemieckiego przez ministrów Twardowskiego i Rauschera. Narady obu delegacyj przeciągnęły się całą noc.

Podpisanie układu uzależnione jest od kwestji podpisania przez prezydenta Rzeszy Hindenburga ogłoszenia umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej, a także od wyjaśnienia obecnej sytuacji rządowej w Polsce.

Demonstracje nacjonalistów niemieckich przeciw umowie haskiej.

Berlin. Na znak protestu przeciwko przyjęciu umów haskich przez parlament, nacjonaliści niemieccy zapowiadają na szeroką skalę zakrojoną akcję protestacyjną w całym kraju.

Już na niedzielę w poszczególnych miejscowościach zwołano zgromadzenia publiczne. Wczoraj wieczorem na wielkim placu przed parlamentem grupa nacjonalistycznej młodzieży urządziła demonstrację przed pomnikiem Bismarka, paląc publicznie symboliczny egzemplarz umów haskich. Policja rozpędziła musiała przemocą demonstrantów. (PAT.)

List Pasterski

J. E. biskupa Lisieckiego.

(Dokończenie.)

W trzecim liście Swoim okólnym mówi Ojciec św. bardzo obszernie o niezmiernie ważnej sprawie wychowania dziatwy i młodzieży naszej. Z całego serca pragnę, jako Wasz Arcypasterz, byście zrozumieli, Najmilsi moi, więcej, aniżeli cokolwiekbądź innego, to właśnie odezwanie się papieskie. Pragnę zaś tego z tej przyczyny ponieważ w naszych właśnie czasach i niestety w naszej, własnej Ojczyźnie zaczynają się szerzyć poglądy i zapatrywania, na które jako katolicy zgodzić się nie możemy.

Otóż Namiestnik Chrystusowy, stojący z woli Bożej na straży największych i najcenniejszych skarbów ludzkości, Namiestnik Chrystusowy powiada i uczy, że wielkie i odpowiedzialne dzieło wychowania młodzieży należy do trzech czynników: do rodziny i do Państwa w porządku przyrodzonym, do Kościoła zaś Chrystusowego w porządku nadprzyrodzonym.

Wynika stąd, Najmilsi moi, że dla Kościoła nie jest i nie może być obojętną kwestja wychowania; owszem, do Kościoła wychowanie młodzieży należy w całem tego słowa znaczeniu. Należy ono do Kościoła w sposób szczególny, a należy — powiada Papież — z podwójnego tytułu.

Posłannictwo nauczania dane bowiem zostało Kościołowi przez samego Zbawiciela, dane wówczas, gdy rzekł do Apostołów Swoich: „Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody..., ucząc je chować wszystko, com wam przykazał" (Mat. XXVIII, 18—20). To pierwszy tytuł posłannictwa wychowawczego, tytuł tak wielki i tak poważny, że Kościół nigdy go się nie zrzeknie i zrzec się nie może.

Ponadto Kościół Chrystusowy jest przecie Matką naszą, która nas wszystkich zrodziła, która nas żywi i wychowuje dla Chrystusa przez Sakramenta św. i przez nauczanie swoje. Jak więc matka rodzona dziecka swego nie wyrzeknie się i wyrzec się nie może, tak też Kościół Chrystusowy nigdy się nie wyrzeknie wpływu i udziału swego w dziele wychowawczem młodzieży.

Oto zasada. A jej zastosowanie w życiu? Proste i jasne. Kościół ma prawo święte, a zarazem i obowiązek czuwania nad całem wychowaniem młodzieży, nie tylko w nauce religji, ale i co do wszystkich innych nauk, przedmiotów i zarządzeń, o ile one tylko z religją lub moralnością chrześcijańską jakikolwiek związek posiadają.

Toć to proste i jasne. Gdyby zaś ktokolwiekbądź twierdził inaczej, gdyby kto mówił, że sprawy szkolne i wychowawcze do Kościoła nie należą, że trzeba nam teraz w Polsce odrodzonej zerwać wreszcie z tradycjami dawnemi, gdyby ktoś mówił, wskazując na Kościół, że póki stamtąd będą szły wpływy na szkołę i na młodzież, to wychowywać bedzie szkoła taka tak zwanych „niewolników rzymskich". — gdyby ktoś tak chciał mówić i tak postępować, to mu nie wierzcie, to się od niego odwróćcie, bo to szkodnik nietylko Kościoła, ale i Narodu. Bez świetnej, najpiękniejszej tradycji ojców i praojców naszych, bez wpływu zbawiennego Kościoła na wychowanie — jakież będzie to przyszłe pokolenie nasze, ta jasna, promienna przyszłość Kościoła św. i Ojczyzny naszej?

Kościołowi Chrystusowemu, a więc i mnie, Arcypasterzowi Waszemu, i Wam, Najmilsi, wiernym dzieciom jego, o jedno przedewszystkiem chodzi i na jednem zależy. Zależy nam i chodzi o to, by wreszcie w Polsce zrozumianą została i zwyciężyła zasada: Dziecko katolickie ma być kształcone i powinno być wychowywane w szkole katolickiej; dziecko katolickie powinno być tylko i wyłącznie w rękach nauczyciela katolickiego, katolickiego z głębi swego przekonania i katolickiego z całego życia swego.

Ta zasada w Polsce zwyciężyć musi. I bądźcie, Najmilsi moi, o tem przeświadczeni, że o zwycięstwo tej zasady ja, Wasz Arcypasterz, Duchowieństwo całe w zwartym i karnym szeregu i Wy wszyscy, Najmilsi moi, jestem tego pewien, walczyć będziemy. I nie jest to i nie będzie to walka, jakby nas o to może luduzie złej woli posądzać chcieli, nie będzie to walka o zagarnięcie szkoły, o władze Kościoła i Duchowieństwa nad szkołą i nad nauczycielstwem. Broń Boże! Kościół Chrystusowy zachłanny nie jest, nie jest władzy żądny ni chciwy. Nie! To walka o zasadę, to walka o myśl Bożą. Nie! Kościół Chrystusowy nic więcej nie chce, jak tylko tego, by nauczyciel katolicki w szkole katolickiej w sercu dziecka katolickiego tak jasne i tak promienne rozpalał zorze i słońca, iżby one myślą Bożą złociły i przepoiły nawskroś całe życie człowiecze.

Najmilsi moi! Niechżeż te właśnie słowa Namiestnika Chrystusowego wyryją się głęboko w sercach i duszach Waszych! Rodzice katoliccy, Ojcowie i Matki! Najmilsi i Najdroższi Nauczyciele szkół naszych! Wy, w których rękach spoczywają te bezcenne klejnoty i skarby śląskiej ziemi naszej, Wy, którym powierzono wychowanie, a więc przyszłość dziatwy i młodzieży naszej, pamiętajcie, zaklinam Was według wskazówek Głowy Kościoła Chrystusowego, w jakim duchu i w jakiej myśli macie prowadzić to wielkie, niezmiernie odpowiedzialne, Wam poruczone dzieło wychowawcze!

* * *

W ostatnim wreszcie odezwaniu się Swojem, w liście napisanym do Swego Wikarjusza Generalnego, zwraca się Ojciec św. przez niego i za jego pośrednictwem do całego znowu świata i mówi z boleścią przepełnionego serca

o niesłychanych prześladowaniach, jakich w Rosji bolszewickiej doznaje już nie tylko religja katolicka, ale wszelka myśl Boża.

Toć my, Polacy, najlepiej chyba te bolesne znamy dzieje. Toć przecie takiem żywem potwierdzeniem słów papieskich są właśnie nasi wielcy rodacy-męczennicy śp. ks. arcybiksup Cieplak, męczony w Moskwie, śp. ks. prałat Budkiewicz, tylu innych kapłanów więziennych męczonych i zabijanych przez owych wrogów już nie tylko Kościoła, ale i Boga samego.

W liście Swoim wspomina Namistnik Chrystusowy o nowych ofiarach Rosji bolszewickiej, o Najczcigodniejszych księżach biskupach Aleksandrze Frisonie, Bolesławie Sloskanie, o Leonidasie Fiedorowie. Ubolewa Ojciec św. nad tem, że w tak wielkiej, tylu miljonów ludności obejmującej Rosji tępi się wszelką religijność, a młodzież psuje się zasadniczo, odwraca się ją od Boga i od wszelkiej moralności i organizuje ją celowo i świadomie w tak zwanych „ligach bojowych bezbożników“. Właśnie podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia zostały tam, w nieszczesnej Rosji, zamknięte setki kościołów, wszystkich robotników gwałtem zmuszono i zapędzono do pracy, wszędzie, po całym kraju urządzono bezbożne i haniebne widowski. Straszny to naprawdę i do głębi przejmujący obraz ostatecznego prawie spustoszenia.

To też nic dziwnego, że Ojciec św. takim bolesnym przecięty widokiem wzywa nas wszystkich do najserdeczniejszych modłów za ten kraj nieszczęśliwy, by się Bóg w Swej łaskawości nad nim ulitować raczył. Wzywa Papież do tego, byśmy błagania zanieśli do Najśw. Serca Jezusowego, byśmy Zbawicielowi naszemu gnebioną Rosję polecili za przyczyną wielkich jej Patronów, Najświętszej Panny, św. Józefa, św. Aniołów, św. Jana Chrzciciela, św. Mikołaja, św. Bazylego, św. Jana Złotoustego, świętych Cyryla i Metodego. W szczególny zaś sposób oddaje Papież Rosję pod opiekę wielkiej Cudotwórczyni, młodziutkiej św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Sam Papież osobiście w tej myśli i na tę intencję odprawi błagalne i uroczyste nabożeństwo dnia 19 marca, jako w dzień św. Józefa, Patrona i Opiekuna Kościoła Chrystusowego.

* * *

Widzicie więc, Najmilsi moi, że rok ubiegły to rok naprawdę wielki i nadzwyczajny w dziejach Kościoła świętego. Starałem się o to, by Wam streścić i w głąb dusz Waszych zapuścić najważniejsze myśli, poczęte w sercu samego Namiestnika Chrystusowego.

Przejmijcie się niemi, spamiętajcie je sobie i stosujcie je w życiu Waszem własnem. Ja zaś, Arcypasterz Wasz, dzieląc się w niniejszym liście z zapatrywaniami Ojca św., niczego tak bardzo nie pragnę, jak właśnie tego, byście jak najlepiej te myśli papieskie zrozumieli i by one wszędzie na ukochanej śląskiej ziemi naszej zastosowanie znalazły.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z Wami wszystkimi Amen.

† *Arkadjusz,* Biskup.

Przegląd polityczny

Traktat handlowy zasługą posła Rauschera.

„Vossische Ztg.“ zamieszcza dłuższy artykuł swego korespondenta warszawskiego, Birnbauma, zawierający ocenę dotychczasowych polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Autor stwierdza, że podpisując traktaty, z jednej strony Polska będzie musiała się wyrzec swoich romantycznych planów o jakiejś ekspansji zamorskiej, z drugiej strony Niemcy porzucić będą musiały nadzieje co do możliwości gospodarczych na terenie Rosji bolszewickiej. W miejsce tych planów wstępuje wznowienie wymiany towarowej między Polską a Niemcami, odpowiadające warunkom geograficznym i oddawna istniejącym stosunkom handlowym obu krajów.

P. Birnbaum podkreśla zasługi posła Rauschera w dojściu do skutku porozumienia polsko-niemieckiego, zwracając uwagę, że w momentach, w których rokowanianiom handlowym groziło z jakiejkolwiek strony niebezpieczeństwo rozbicia, pos. Rauscher potrafił, dzięki swej zdolności dostosowania się do zmiennych sytuacyj, bez uszczerbku dla interesów niemieckich doprowadzić zawsze do wznowienia rokowań. Odpowiedzialność przyjąć musiał p. Rauscher na siebie i wówczas, kiedy obaj poprzedni kierownicy delegacji niemieckiej, pp. Lewald i Hermes, którym brak było zrozumienia dla sytuacji politycznej Polski, musieli zrzec się swoich stanowisk.

W końcu korespondent z wielkiem uznaniem podnosi zasługi, jakie w pomyślnem zakończeniu rokowań polsko-niemieckich przypadają przedewszystkiem ministrowi Twardowskiemu, jako kierownikowi delegacji polskiej.

Agitacja niemiecka za rewizją granic.

Pod tytułem: „Rewizja granic wschodnich musi nastąpić“, zamieszcza „Königsberger Allgemeine Zeitung“ artykuł sprawozdawczy z walnego zebrania Ostbundu w Berlinie, na którym przemawiało wielu wybitnych polityków niemieckich, wyrażając swe zastrzeżenia przeciwko umowie likwidacyjnej polsko-niemieckiej.

Ze względu na rzekomo apolityczny charakter Ostbundu nie uchwalono rezolucji protestującej, lecz ograniczono się do stwierdzenia, że „rewizja granic wschodnich musi nastąpić“ i że umowa likwidacyjna z Polską nie może być uważana za wschodnie Locarno.

Burzliwe obrady konferencji morskiej.

Konferencja morska przechodzi obecnie bardzo ciężkie przesilenie. Delegacja francuska nadal obstaje przy swoich żądaniach i oświadcza w dalszym ciągu, iż mogłaby z nich zrezygnować w razie zawarcia paktu bezpieczeństwa. Przebieg ostatniego posiedzenia był bardzo burzliwy. Delegacja francuska protestowała przeciwko temu, że inne delegacje chciały zrzucić na Francję odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji. Między przedstawicielami Francji i Włoch miało dojść do ostrego starcia. Mimo to jednak nie porzucono nadziei, iż konferencja osiągnie swój cel. Jak wynika z głosów prasy francuskiej, Briand z końcem bieżącego tygodnia opuści Londyn i uda się do Paryża. Przewodnictwo nad delegacją obejmie Tardieu.

Groźba nowego przesilenia we Francji.

Sytuacja wewnętrzno-polityczna we Francji znowu się zaostrzyła. Obiegają pogłoski, że gabinet Tardieu bezpośrednio po załatwieniu budżetu poda się do dymisji. Słychać, że rząd domaga się, aby budżet był załatwiony jak najprędzej.

Nowe naprężenie w Hiszpanji.

Zajścia pomiędzy oficerami a studentami nie ustają, rozdrażniając i tak już naprężoną atmosferę polityczną Hiszpanji.

Ostatnio kilkunastu oficerów przybocznej gwardji husarskiego pułku podeszło do stojącej na ulicy grupy studentów, a po zapytaniu, kto należy do republikanów, pobili studentów republikanów. Ze swej strony studenci napadli na oficera husarza i zranili go ciężko.

Następnego dnia oficerowie kawaleryjskich pułków, stacjonowanych w Madrycie, oświadczyli publicznie, że jeżeli studenci w dalszym ciągu będą demonstrować przeciwko królowi, to zostaną wystrzelani w Madrycie wszyscy profesorowie republikanie, którzy są, zdaniem oficerów, odpowiedzialni za zaburzenia studenckie. W odpowiedzi na to, studenci zwrócili się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o opiekę i zapowiedzieli, iż chodzić będą stale z rewolwerami, aby móc się bronić przeciw napaściom.

Branka litewska.

74) —o— (Ciąg dalszy).

XXII.

Tak wszyscy w gorączkowym niepokoju oczekiwali i pragnęli przybycia poselstwa, wszyscy, nie wyłączając Baniuty i Butowda, gdyż on jako braniec, a ona jako towarzyszka Aldony, mieli jechać także i choć uszczęśliwieni wzajemnem się poznaniem, drżeli na myśl, czy odnajdą rodziców? czy zastaną ich jeszcze przy życiu? czy w tem wszystkiem niema jeszcze jakiej pomyłki lub złudzenia? Te troski i niepokoje były nieustannym przedmiotem ich gawęd, gdy nie potrzebując się ukrywać, jak Złota i Jagna, oboje wziąwszy się za ręce, błądzili gorącem już latem po ciernistych gajach kiernowskich.

Tak właśnie błądzili pewnego razu, gdy powstał gwałtowny szelest w gęstwinie, i już Butowd, chwyciwszy ostry pocisk z zapasa, rzucił się naprzód zasłaniając sobą Baniutę w przekonaniu, że żubr lub tur rozjuszony nań godzi; aż w tem rozchyliła się gęstwina i świetny cudzoziemski jeździec, na pysznym, choć trochę zdrożonym rumaku, wyskoczył z głębin czarnej puszczy i w mgnieniu oka ujrzawszy napastniczą Butowda postawę, wyrwał z pochwy zakrzywioną trochę szablę i świsnął mu nią nad głową, zamierzając się do cięcia Lecz tejże chwili odskoczył z koniem w tył, wymawiając z nieopisaną wzgardą jeden wyraz, poddany mu snać widokiem krótko uciętych włosów przeciwnika.

— Niewolnik!...

Baniuta krzyknęła, zarówno z przerażenia wobec tej niespodzianej obustronnej napaści, jak ze zdziwienia, gdyż jedyny ów wyraz wymówiony był po polsku, a mowę tę ona znała, rozmawiając nią zawsze z Butowdem, odkąd krzyżyk na swej piersi spostrzegła; on znał ją od Chwasta jeszcze, a potem nie zapominał, rozmawiając z Jagną i z Baniutą. Ale w tej chwili Butowd, dotknięty do żywego nazwą upadlającą, która go tak zawsze gniewała, nie zwrócił wcale uwagi na to, że wypowiedzianą była po polsku, tylko wywijając swym pociskiem na głową, zawołał w uniesieniu gniewu i dumy:

— Nieprawda!... nie niewolnik, tylko braniec wojenny, rycerz, szlachcic polski, mogący mierzyć się w walce szlachetnej choćby z królami, Włodek na Hordce Horski.

— Horski! — zakrzyknął nieznajomy rycerz, odskakując w tył i miecz opuszczając, i nie wzgarda już, lecz najwyższe, do osłupienia dochodzące zdziwienie odbiło się w całej jego postaci tak wyraźnie, że na ten widok i Butowd, pod wpływem zdziwienia, opuścił broń swą i przez chwilę dwaj młodzi zapaśnicy patrzeli na siebie w milczeniu, nieruchomo, jakby usiłując się wzajemnie rozpoznać... Tymczasem dwóch innych jeźdźców zbrojnych i strojnych, chociaż mniej świetnych, wybiegło z lasu i stanęło za pierwszym, oczekując widocznie na rozkazy. Przez długą chwilę trwało milczenie, aż nieznajomy, przesunąwszy ręką po czole, obudził się niby z zadumy i chowając miecz do pochwy, rzekł zupełnie odmiennym, poważnym i przyjacielskim głosem:

— Jeżeli tak, to co innego, i ja pierwszy ziomka mego nieszczęśliwego za mimowolne uchybienie przepraszam.

— Ziomek!... — zawołał Butowd, teraz dopiero spostrzegając, że po polsku mówi i puściwszy z rąk broń morderczą, wyciągnął obie ręce do nieznajomego, a łzy polały mu się nagle po twarzy.

Tamten skwapliwie zeskoczył z konia i dwaj ziomkowie na obczyźnie uściskali się serdecznie.

— A to jest rodzona moja, zwana tutaj Baniuta, a w rzeczy zwana Baśką na Hordce Horską... my dzieci jesteśmy Stacha i Zofji Horskich z krakowskiej ziemi!... — opowiadał jednocześnie gadatliwy z radości Butowd.

— Baśka Horska!... — ciągle zdumiony poszepnął sam do siebie nieznajomy, wpatrując się w Baniutę, a Butowd w rozradowaniu swem mówił dalej:

— I jak zbawienia dusznego oczekujemy na poselstwo od królewicza Kazimierza, bo jesteśmy z dworu kunigasówny Aldony i z nią mamy nadzieję wrócić do rodzinnej ziemi!

Na te słowa dopiero ocknął się ze zdumienia i żywo poruszył nieznajomy:

— To dobrze — rzekł — bo oto przybywa poselstwo, a ja poprzedzam jej, wysłany w przedniej straży!

Młode rodzeństwo wydało okrzyk radości, a on mówił dalej.

— Zatem powiedźcież mi, gdzie się obecnie znajdujemy? Czy daleko stąd do Kiernowa? Którędy doń droga? Czy obecnie znajduje się tam wielki książę Gedymin?... i jakie jest jego i kapłanów i narodu wogóle dla polskiego związku i dla samego poselstwa, usposobienie? A zmiłujcie się, mówcie prędko a dokładnie, gdyż jak przybyłem, tak wracać muszę w skok do poselstwa, które zmeczone legło taborem na spoczynek w puszczy o kilka mil stąd, w tym pogańskim bezdrożnym kraju.

Tak wezwane młode rodzeństwo odpowiedziało coprędzej na wszystkie rycerza pytania, poczem tenże podziękował im, pożegnał serdecznie do prędkiego zobaczenia i dosiadłszy konia, zniknął z towarzyszami w gęstwinie, a brat z siostrą, pełni radości, wracali coprędzej do zamku, dziwiąc się tylko troszkę, że nowy przyjaciel-ziomek, usłyszawszy ich nazwisko, nie powiedział im wzajem własnego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dodatek do „Katolika“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela druga Postu.

Niedziela **16** marca	Św. Cyrjaka, męcz. Św. Heriberta, bisk. Św. Abrahama, pustelnika w Syrji.

SŁOW.: OJCOSŁAW.

Jutro poniedziałek, 17 marca: Św. Gertrudy, panny * 626, † 659. Św. Jana Sarkandra, męcz.

We wtorek, 18 marca: Św. Cyryla, bisk. jerozolimskiego, † 386 r.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.57,	o godz. 17.20
Księżyca	„ 20.15,	„ „ 6.47

Długość dnia 11.51.

Zmiany powietrza: zimno, mroźno, opad. — Jutro: zmiennie, mgła lub deszcz.

— **Stan zasiewów.** Według zestawień głównego urzędy statystycznego ogółem obsiano 8.762.000 ha. w Polsce zbożami ozimowemi, w tem pszenicą 1.510.000 ha., żytem 5.982.500 ha. i jęczmieniem 1.269.500 ha. Stan zasiewów ozimych w stopniach w tym roku jest lepszy, niż w roku ub., gdyż stan pszenicy oznaczono na 3.8, podczas gdy w roku ub. — na 3.7, stan zaś żyta oszacowano na 4.0, podczas gdy w r. ub. na 3.8. — Jak wiadomo, stopień 3 oznacza stan średni — przeciętny, 4 zaś — stan dobry.

— **O bezpieczeństwo na przejazdach kolejowych.** Coraz częściej powtarzające się nieszczęśliwe wypadki na przejazdach kolejowych, kończące się śmiercią niejednokrotnie wielu osób pod kołami pociągów, spowodowały, iż sprawa ta była przedmiotem specjalnego referatu na ostatnim zjeździe dyrektorów wszystkich okręgowych dyrekcyj w ministerstwie kolei. Dane, które tam przedstawiono wskazują, że sprawa ta jest aktualna nietylko u nas, ale stanowi obecnie przedmiot szczegółowych badań na kolejach zachodniej Europy, a nawet Ameryki. Stwierdzono przytem, że sprawa obsługiwanych t. j. zamykanych podczas przejścia pociągu, przejazdów — nie wyczerpuje dostatecznie sprawy, gdyż niejednokrotnie zdarzały się wypadki wyłamania zamkniętej zapory przez jadące z nadmierną szybkością samochody. U nas wypadki takie notowane są przeważnie na Śląsku, Pomorzu i w Poznańskiem, gdzie lepszy stan szos pozwala na rozwijanie większych szybkości. Wypadki te tak dalece nie są odosobnione, iż przeważa pogląd, że zapory na przejazdach, zamykane podczas przejścia pociągów należy całkowicie skasować, zastępując je wszelkiego rodzaju znakami ostrzegawczemi, sygnałami dźwiękowemi i świetlnemi, pewną falistością dróg i t. d. — Największa ilość wypadków przypada na autobusy samochodowe i furmanki.

Województwo śląskie.

* **Zakłady do kształcenia uczniów ogrodniczych.** Śląska Izba Rolnicza wzywa wszystkie zakłady ogrodnicze na Śląsku ubiegające się o prawo kształcenia uczniów, do stawienia wniosku w celu zakwalifikowania zakładu i kierownika. Termin zgłoszeń kończy się w dniu 1 maja roku bieżącego. O prawo kształcenia uczniów mogą ubiegać się ponownie zakłady, które z jakichkolwiek względów nie zostały ostatnio uznane. W myśl uchwały sekcji Ogrodniczej Śląskiej Izby Rolniczej z dnia 19 listopada 1929 roku chodzi w tym wypadku o ogrody miejskie i gminne, ogrody dworskie, handlowe, prywatne, publiczne ogrody rządowe, oraz cmentarze prowadzone przez ogrodników zatrudnionych w sadach, plantacjach warzyw, szkółki drzew, hodowle nasion ogrodowych, ogrodnictwo dekoracyjne, ogrodnictwa trudniące się zakładaniem nowych i utrzymywaniem starych ogrodów, zawodowi bartnicy oraz hodowcy wikliny i tytoniu. — Nie wchodzą w rachubę: handel owocami, jarzynami, nasionami, kwiatami, przetwórnictwo i wyrób win owocowych, dalej procederowo prowadzony przemysł ogrodniczy, kwieciarnie bez ogrodów, wreszcie rolnicy, uprawiający jarzyny, tytoń, lub trudniący się sadownictwem jako gałęziami pobocznemi. Nowa komisja kwalifikacyjna badać będzie ogrody w ciągu lata: od końca czerwca do końca sierpnia.

* **Egzamin dla uczniów, praktykantów i pomocników ogrodniczych.** Dnia 3 kwietnia b. r. odbędzie się wiosenny egzamin dla pomocników, praktykantów i uczni ogrodniczych, którzy ukończyli przepisowe trzy lata nauki i praktyki ogrodniczej, lub którzy chcą dodatkowo poddać się egzaminowi, w celu osiągnięcia świadectwa kwalifikowanego ogrodnika. Śląska Izba Rolnicza wzywa osoby zainteresowane do zgłoszenia się tylko piśmiennego w terminie do 26 marca b. r. Bliższe szczegóły podane zostaną zainteresowanym listownie. Adres: Śląska Izba Rolnicza, Katowice, ul. Plebiscytowa 1. Dopisek: Egzamin ogrodniczy wiosna 1930 r. Podania, które wpłyną po 26 marca, nie zostaną uwzględnione.

Z Katowickiego.

Katowice. (Listy wyborcze.) W dniu 11 maja roku bieżącego odbędą się wybory do sejmu śląskiego. W celu sporządzenia list wyborczych magistrat katowicki przystąpi do rejestracji czyli spisu wyborców. Rejestracja odbędzie się od 14 do 16 marca. W tych dniach doręczono właścicielom domów listy mieszkaniowe. Gospodarze zobowiązani są oddać po jednym egzemplarzu formularza każdemu, posiadaczowi samodzielnego mieszkania. Do listy mieszkaniowej należy wpisać wszystkie zamieszkujące w mieszkaniu osoby, które w dniu 13 marca 1913 miały ukończonych 21 lat i zamieszkują conajmniej od dnia 12 marca 1930 r. na obszarze województwa śląskiego. Oprócz właściciela mieszkania należy wymienić jego żonę, dzieci, służące, o ile posiadają wymieniony wiek i obywatelstwo państwa polskiego. Nie wpisuje się nazwisk osób obcych, będących w czynnej służbie wojskowej. Listy mieszkaniowe muszą być zwrócone właścicielowi domu najpóźniej dnia 16 marca wieczorem, od których odbiorą je funkcjonarjusze magistratu w poniedziałek 17 marca rano. Listy, nieodebrane przez funkcjonarjuszów magistratu, mogą być oddane przez właścicieli domów w ratuszu, pokój nr. 10.

— (Zebranie dyrektorów komunalnych kas oszczędności województwa śląskiego.) W sobotę 15 marca odbędzie się w ratuszu w Katowicach o godz. 16.30 miesięczne zebranie dyrektorów komunalnych kas oszczędności. Radca skarbowy Schwakopf wygłosi odczyt p. t. „Uwagi o podatku od kapitałów i rent“.

— (Sprawozdanie katowickiego koła Ligi przeciwalkoholowej). Na początku roku 1929 koło katowickie Ligi posiadało 55 członków, obecnie 93. W porozumieniu ze śląskim okręgiem Katolickich Abstynentów w 5 miejscowościach urządzono wystawy przeciwalkoholowe. W roku 1929 wygłoszono 48 referatów. Liga posiada poradnię dla alkoholików. Lekarzem poradni był dr. Orszulok, obecny Naczelnik Wydziału Zdrowia. Do poradni zgłoszono przez rodziny 14 osób, przez władze 68 osób. W 30 wypadkach sekretarz osobiście odwiedził petentów. Alkoholicy zgłoszeni przez policję przekazani zostali do miejskiego Urzędu Społecznego. Wskutek braku funduszy koło Ligа nie może rozwinąć działalności w tej mierze, jak zachodzi potrzeba. Dochód Ligi wynosił 4733,15 zł. rozchód 3407.04 zł. Pozostało na rok bieżący 1326.11 zł.

— (Nagła śmierć). W chlewiku przy ulicy Granicznej 27 w Katowicach znaleziono 50-letnią kobietę z Bogucic, nazwiskiem Julja Drabik. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do szpitala miejskiego, gdzie zmarła. Stwierdzono, że Drabikowa zmarła śmiercią naturalną.

— (Z kroniki policyjnej). Z mieszkania Eryka Wylężała skradziono ubrania i zegarek. Wartość skradzionych rzeczy ustalono na tysiąc 500 złotych. — Nieznany złodziej wszedł do biura syndykatu skór w Katowicach przy ulicy Kozielskiej 10 i skradł 5 tysięcy 570 złotych. Pod zarzutem przywłaszczenia sobie wymienionej kwoty aresztowano 27-letniego handlarza, Karola Buzdygana z Wełnowca.

— (Bijatyka). W mieszkaniu Gertrudy Musiołowej w Katowicach, ulica Gliwicka 1, wywiązała się sprzeczka pomiędzy Fr. Batkowiakiem a Stanisławem Składnikiewiczem. Spór skończył się bijatyką. Fr. Batkowiak został pobity dotkliwie, że musiano go odstawić do lecznicy.

— (Złodzieje okradli dyrektora). Generalny dyrektor Falter z Katowic wyjechał w tych dniach do Warszawy, gdzie zamieszkał w Hotelu Europejskim. Nieznani złodzieje weszli do pokoju dyrektora Faltera i przywłaszczyli sobie jego rzeczy wartościowe wartości 175 tysięcy złotych. Strata jest pokryta przez ubezpieczenie.

Załęże pod Katowicami. (Ciekawy proces). W maju ub. roku napadł i pobił niejaki Teodor Schlonsok znanego już za czasów pruskich działacza narodowego p. Anzelma Jesionka. Stało się to krótko po pobiciu w Opolu artystów Teatru Polskiego. Pobicie ogólnie szanowanego obywatela wywołało w całem Załężu żywe oburzenie. Onegdaj Schl. został skazany przez sąd karny w Katowicach na 20 złotych kary lub dwa dni więzienia. Niską tę karę otrzymał dlatego, ponieważ napastnik nie był jeszcze karany i okazywał skruchę.

Maciejkowice w Katowickiem. (Włamywacze pod kluczem). Jak donieśliśmy, w dniu 17 stycznia roku bieżącego włamali się złodzieje do obejścia kowala E. Adamka w Michałkowicach. Policja wyśledziła sprawców, którzy zostali osadzeni w areszcie. Kradzieży dokonali: Jerzy Michalski i Paweł Izok, obaj z Bańgowa, Kurt Pawełek z Król. Huty i Edward Poliwoda, ostatni bez stałego mieszkania. Podczas rewizji domowej znaleziono u Pawełka skradzione rzeczy, między innemi kowadło. Części maszyn i stare żelazo włamywacze sprzedali handlarzowi.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Odczyt). Komitet miejski Towarzystwa Czytelni Ludowych w Król. Hucie donosi: W niedzielę 23 marca o godzinie 5 wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego dr. Wiktor Ornicki wygłosi odczyt z cyklu wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego na temat „Zmierzch Europy.“ Wstęp dla wszystkich wolny.

— (Targi). Następny targ kramny oraz targ na konie i bydło w Król. Hucie odbędzie się 20 marca na placu targowym oraz targowisku przy ulicy Katowickiej.

— (Terminy szczepienia ospy). Bezpłatne szczepienie ochronne przeciw ospie odbędzie się w roku bieżącym dla południowej części miasta w „Domu Polskim“ przy ulicy Wolności 64 w dniach 23 do 26 kwietnia o godz. 11.30. Dla północnej części miasta w „Domu Ludowym“ przy ulicy 3 Maja 6 w czasie od 5 do 10 maja o godz. 11.30 dla dzieci zamieszkałych w Klimzowcu. W dniu 7 kwietnia o godz. 11.15 w szkole III. Zainteresowanym zwraca się uwagę na ogłoszenia w Tygodniku Urzędowym na miasto Król. Hutę oraz afisze rozplakatowane na słupach ogłoszeniowych.

— (Wydatki na zaopatrzenie ubogich i bezrobotnych). Pod koniec roku ubiegłego rozdzielono dla 4 tysięcy rodzin bezrobotnych, inwalidów i najbiedniejszej ludności w Król. Hucie 2 tysiące tonn węgla. Subwencja udzielona na ten cel przez województwo została przekroczona o 4 tysiące 339.75 zł, wobec tego Rada miejska w Król. Hucie przyznała dodatkowy kredyt na pokrycie powyższej kwoty.

— (Komisje reklamacyjne). Do komisyj reklamacyjnych dla wyborów do Rady miejskiej w Król. Hucie wybrano 210 członków — po 6 dla każdej komisji, — mianowicie z listy wniesionej przez N. P. R. 35, z listy Chrześcijańskiej Demokracji 35, z listy Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy 18, z listy polskich socjalistów 17, z listy niemieckiego zjednoczenia wyborczego 70 oraz z listy niemieckich socjalistów 35 członków.

— (Zapomogi dla biednych). Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Król. Hucie obradowano między innemi nad wnioskiem o uchwalenie odpowiedniego kredytu na wsparcia dla bezrobotnych i biednych na Święta Wielkanocne. W sprawie tej upoważniono Magistrat do udzielenia wsparć w takiej wysokości, w jakiej zezwalają fundusze miejskie. Przyjęto również rezolucję w sprawie bezrobocia, ciężarów podatkowych obywateli i w sprawie wsparć dla bezrobotnych, wydalonych z pracy na Śląsku Opolskim.

Z Świętochłowickiego.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Aresztowanie). Wiktor Ibon z Orzegowa został przytrzymany w momencie, gdy usiłował sprzedać 9 słojów z owocami, gdyż istnieje przypuszczenie, że towar został skradziony.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Akademja Z. O. K. Z.) W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste zebranie z okazji zakończenia Tygodnia Związku Obrony Kresów Zachodnich. Członków związku i gości przywitał inspektor Dworok. Profesor O. Laure wygłosił referat na temat: „Postępy obrony Kresów Zachodnich.“ Nastąpiły deklamacje uczniów gimnazjum i szkoły II, występy członków „Sokoła“ i Towarzystwa śpiewu „Harmonja“ pod batutą p. Czernera. Bardzo podobał się koncert skrzypcowy profesora Chrzanowskiego, któremu wtórowała przy fortepjanie p. Szczudłowna. Uczniowie gimnazjum pod reżyserją profesorki Moskwianki odegrali komedyjkę Fredy p. t. „Pierwsza lepsza.“ Podczas akademji koncertowała orkiestra mandolinowa uczniów szkoły II pod batutą nauczyciela Trznadla. Dochód z akademji wyniósł około 100 zł.

Giełda.

W Katowicach płacono w dniu 14 marca: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 14 marca: za 100 franków francuskich 34.83 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.26 zł, za 100 koron czeskich 26.36 zł, za 100 szylingów austrjackich 125.32 zł.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 14 marca 1930 r.

Żyto 16.25—16.75, pszenica 31.50—32.50, jęczmień na krupy 18.25—18.75, jęczmień browarowy 21—23, owies 15.25—16.25, mąka żytnia 29, mąka pszeniczna 50—54, osucie pszeniczne 14—15, osucie żytnie 11—12, groch polny 26—29, groch Folgera 26—29, groch Wiktorja 28—33, wyka 25—27

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Ruch budowlany). Wiadomo, że miasto Pszczyna planuje od kilku lat budowę seminarjum nauczycielskiego. Najpierw seminarjum stanąć miało na terenie zarządu dóbr księcia pszczyńskiego niedaleko toru kolejowego do Goczałkowic. W swoim czasie rozpoczęto już prace około położenia fundamentów. Projekt nie został wykonany z przyczyn natury finansowej. Zakład wodny był potrzebniejszy. Budowa zostanie nareszcie rozpoczęta w bieżącym roku. Przed kiku dniami rozpoczęto zwózkę cegieł i innych materjałów budowlanych. Jednakowoż miasto budowy nie finansuje, lecz województwo, co dla miasta jest nader korzystne, gdyż miasto projektuje także budowę innych gmachów. Jak wiadomo, istnieje projekt budowy gmachu, w którym będą znajdowały się biura Powiatowej Komendy uzupełnień i mieszkania dla oficerów. Na kolonji Piłsudskiego zostanie zbudowany dom dla 12 rodzin. Należy także ukończyć rozbudowę nowego targowiska naprzeciw koszar.

— (Sprzedaż domków szosowych). Wydział powiatowy w Pszczynie ma zamiar sprzedać domki, położone przy szosach powiatowych. Są to domki, w których mieszkali „drogowi", pobierający opłatę drogową czyli tak zwane „myto." Przy każdym domku znajduje się ogródek.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Pożar). W mieszkaniu E. Grzywocza w Łaziskach Górnych wybuchł pożar wskutek nagłego spięcia przewodów elektrycznych. Grzywocz siedział przy swem biurku. Nagle wybuchnął płomień przy lampie, wiszącej nad stołem i w okamgnieniu ogień przerzucił się na firanki. W kilka minut później wszystkie łatwo palne przedmioty były objęte płomieniami. Szkoda pożarowa wynosi kilka tysięcy zł.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Krzywoprzysięstwo). Przed izbą karną w Rybniku toczył się proces o złożenie fałszywej przysięgi. Na ławie oskarżonych zasiadł 18-letni czeladnik piekarski Jan Liszka z Radziejowa - Popielowa. Sprawa przedstawia się następująco: Liszka zatrudniony w piekarni Roskoszkowej, roznosił bułki i z biegiem czasu sprzeniewierzył 180 złotych. Po wydaleniu niesumiennego czeladnika p. Roskoszkowa wszczęła proces cywilny o nawrócenie sprzeniewierzonej sumy. Na rozprawie sądowej Liszka zeznał pod przysięgą, że Roskoszkowej nic nie jest winien. Stwierdzono, że czeladnik piekarski Liszka złożył fałszywą przysięgę. Trybunał skazał oskarżonego na 1 rok ciężkiego więzienia.

— (Walne zebranie pszczelarzy). W niedzielę 23 marca odbędzie się w lokalu oberżysty Winklera w Rybniku walne zebranie członków Związku Pszczelarzy województwa śląskiego. Na porządku dziennym ważne sprawy, między innemi sprawozdanie członków zarządu, rewizja kasy, wybór nowego zarządu, referat p. Seweryna. Początek zebrania o godz. 12.30. Zarząd związku uprasza o liczny udział.

— (Plaga handlarzy domokrążnych). Tak zwani handlarze domokrążni są prawdziwą plagą dla mieszkańców wsi powiatu Rybnickiego. Noszą ze sobą i sprzedają najrozmaitszy towar od ubrania do sznurowadeł bucikowych. Gospodynie kupują, przeważnie dlatego, aby pozbyć się natrętnego handlarza. Lecz już w kilka dni później — o ile towar był w użytku — nabywca złorzeczy, iż pozwolił się nabrać przez niesumiennego człowieka, którego nie można pociągnąć do odpowiedzialności, gdyż poszkodowany zwykle nie zna nazwiska takiego wydrwigrosza. Poza tem stwierdzono, że wielu domokrążnych handlarzy nie posiada patentu, ani zezwolenia na uprawianie handlu domokrążnego. Najbardziej poszkodowani są kupcy w poszczególnych gminach, którzy muszą płacić czynsz sklepowy oraz podatki. Nic więc dziwnego, że władze administracyjne rozpoczęły w ostatnim czasie zwalczać nielegalny handel domokrążny.

Bierfułtowy w Rybnickiem. (Dom podparty belkami). Kamienica majstra piekarskiego Niessera w Rydułtowach stoi na gruncie, który jest podebrany przez kopalnię „Hoym." Z tego powodu ściany domu popękały. W ostatnim czasie dom podparto ze wszystkich stron belkami, gdyż groził zawaleniem. W tych dniach właściciel musiał dom opróżnić ze względu na niebezpieczeństwo utraty życia.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Nieszczęśliwy wypadek). Niezamężna Marta Dworaczek jechała rowerem po szosie powiatowej. W pobliżu Kalet spotkało ją nieszczęście. Dworaczkówna najechała na kamień przydrożny, spadła z roweru i uderzyła głową o bruk szosy tak fatalnie, że utraciła przytomność. Przechodnie odstawili ją do lecznicy powiatowej w Tarnowskich Górach. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Wydzierżawienie placów tenisowych). Magistrat lubliniecki podaje do wiadomości, że miejskie place tenisowe zostaną wydzierżawione także w tym roku najwięcej dającemu. Interesenci zechcą składać oferty w biurze magistratu do 20 marca.

— (Karty cyrkulacyjne). Policja miejska podaje do wiadomości, że wnioski o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 — litery D—F — należy złożyć najpóźniej do 31 marca w biurze magistrackim 1. Przypominamy, że do wniosku należy załączyć 3 fotografje paszportowe. Opłata wynosi 2 złote.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Gość z zagranicy). W tych dniach bawił w Zagłębiu przedstawiciel fundacji Rockefellera na Europę dr. Leach, oraz delegat australskiego ministerstwa zdrowia dr. Toramitti. Goście zwiedzili szpital dla dzieci gruźliczych w Siewierzu oraz ośrodek zdrowia, wyrażając się z uznaniem o wzorowem prowadzeniu wymienionej instytucji.

Kraków. (Śnieżyce). W wielu okolicach Polski szalały w tych dniach śnieżyce, największe na całem Podkarpaciu, zwłaszcza w Tatrach i w Zakopanem. Komunikacja stała się bardzo utrudniona. Samochody i autobusy, dążące do Zakopanego, utknęły z powodu zasp śnieżnych.

Poznań. (Bandyci obrabowali urząd pocztowy). W Dobrzelowicach pod Lipinami trzej zamaskowani i uzbrojni w karabiny bandyci włamali się do miejscowego urzędu pocztowego, gdzie silnem uderzeniem kolby pozbawili przytomności dyżurującego stróża nocnego, poczem rozpruwszy kasę ogniotrwałą systemem raka, zabrali z niej 5.000 zł., oraz w znaczkach pocztowych 5.300 zł. Bandyci wsiadłszy do samochodu, umknęli w niewiadomym kierunku. Policja wszczęła pościg, dotychczas jednak bez rezultatu.

Kielce. (Szpieg w potrzasku). Władze bezpieczeństwa w Kielcach wpadły na trop afery szpiegowskiej, aresztując niejakiego Rubinsteina, jako silnie podejrzanego o szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw. Przy aresztowanym żydzie znaleziono kompromitujące dokumenty, plany i korespondencje o charakterze wojskowym.

Warszawa. (Ożenił się w Chinach i Polsce). Do władz policyjnych w Warszawie zgłosiła się niejaka Katarzyna Dobrzyńska, oświadczając, że mąż jej Jerzy Szaliński, jeszcze w r. 1924 poślubił ją w kościele katolickim w Szanghaju, czego dowodem jest akt ślubny pisany w języku angielskim. W roku ubiegłym Szaliński wyjechał sam do Polski, porzucając małżonkę, która teraz wykryła, że mąż jej ożenił się powtórnie w Warszawie. Dochodzenia w tej sprawie wykazały, że Szaliński rzeczywiście popełnił bigamję, posługując się metryką brata swego 24-letniego kawalera, Bronisława, czem wprowadził w błąd władze kościelne. Sprawę bigamisty przekazano prokuratorowi.

Wilno. (Obłęd religijny). W domu modlitwy przy ul. Grodzkiej dostał nagle pomieszania zmysłów, przywódca sekty babtystów, Lewkowicz. Obłędu dostał na tle religijnem.

Kolonja. (Kobieta organizatorem bandy rabusiów). Policji w Kamen w Westfalji udało się schwycić bandę rabusiów i złodziei, liczącą 40 osób, która grasowała w okolicy od roku 1923. Hersztem bandy jest 59-letnia kobieta, która wszystkiemi napadami kierowała. Herszt w spódnicy rozdzielał członkom bandy przed wyprawą broń, którą po skończeniu znowu im odbierał. Wykonano, jak dotychczas zdołano z zeznań aresztowanych stwierdzić, około 160 napadów rabunkowych na hotele, składy, restauracje itp. Synowie herszta wszyscy należeli do bandy i grozili każdemu śmiercią, któryby się ośmielił cośkolwiek zdradzić. Kobiecy herszt okazał się nadzwyczaj sprawnym organizatorem i kierując sam wszystkiemi wyprawami, pozakładał jeszcze miejsca sprzedaży zrabowanych rzeczy. Każdy z udziałowców otrzymywał natychmiast po wyprawie swój udział na życzenie w gotówce. Pole działania obejmowało całą okolice i sięgało nawet do Akwizgranu i Bonn.

Z dalszych stron.

Gdańsk. (Język polski w szkolnictwie. Organ władz szkolnych wolnego miasta donosi, że do szeregu przedmiotów egzaminacyjnych przy egzaminach na nauczycieli szkół średnich w wolnem mieście, włączono także język polski.

Rzym. (Nowe kanonizacje.) W miesiącach maju i czerwcu roku bieżącego odbędzie się wiele solennych ceremonji w bazylice watykańskiej z okazji zamknięcia jubileuszu kapłańskiego Ojca św. (30 czerwca). Będą beatyfikowani podczas tych uroczystości: czcigodna Paola Frassinetti, ur. w Genui, założycielka Instytutu Suore Dorotee w Rzymie oraz czcigodny Conrad da Parzham. Następnie będą kanonizowani: Margherita Tomas, Hiszpanka, kanoniczka regularna św. Augustyna; kard. Roberto Bellarmino, autor katechizmu, błogosławieni męczennicy kanadyjscy, Lucia Filippini, beatyfikowana przez Piusa XI podczas Roku św. w 1925, oraz Teofilo da Corte. Procesy te będą przeprowadzone dwoma konsystorzami, jednym tajnym, drugim napół publicznym. Wiele pielgrzymek zapowiada się więc na czas wiosny do Rzymu.

Odpowiedzi redakcji.

F. B. Łaziska Dolne. Powiatowa kasa oszczędności w Pszczynie nie wypłaca jeszcze wkładek, złożonych przed wojną światową i podczas inflacji (spadku pieniądza).

300. W. B. Orzech. 1. Tysiąc marek niemieckich z 1911 roku równają się 1230 zł. 1179.30 marek niemieckich z kwietnia 1917 roku 1025.99 zł. 1344.47 marek niemieckich z kwietnia 1921 roku 122.34 złotym. — 2, 3 i 4. Wkłady, złożone w bankach prywatnych na terenie Rzeszy Niemieckiej przed wojna światową oraz podczas inflacji (spadku pieniądza), według niemieckiej ustawy waloryzacyjnej z dnia 16 lipca 1925 roku nie zostaną uwartościowane. Wobec tego niema środków prawnych, aby zmusić bank prywatny do wypłaty depozytów. Wszelkie starania w tej sprawie pieniężnej są bezcelowe.

B. 100. W sprawie ubezpieczenia „Friedrich Wilhelm" należy zwrócić się do ministerstwa skarbu w Warszawie. — Wymieniony przez Pana bank nie jest uprawniony do wypłaty składek. — Wierzyciel może żądać odsetki za 4 lata wstecz.

Abonent H. 100. Kwota 55.630 marek polskich z sierpnia 1922 roku równa się 55.63 zł. Wierzyciel może żądać odsetek za 4 lata wstecz od przerachowanej sumy.

Rezerwiście P. K. U. Na zapytania bez podpisu Redakcja nie odpowiada.

A. Z. 80. Jeżeli wypowiedzenie pracy nastąpiło prawnie, nie może Pan żądać odszkodowania, ani też dodatków na żonę i dzieci. Wobec tego procesowanie się byłoby bezcelowe. — Na pytanie drugie odpowiemy w dodatku „Zdrowiu".

E. P. Paruszowiec. Ponieważ pytanie nie wyjaśnia, jakim inżynierem syn chce zostać, nie możemy udzielić bliższych informacyj. Najlepiej zapytać się w dyrekcji wojewódzkiej szkoły mechanicznej i hutniczej w Król. Hucie, przy ulicy Mickiewicza 37.

J. P. Mysłowice. Na zapytanie bez podpisu Redakcja nie odpowiada.

J. M. Mysłowice. 120 marek niemieckich z września 1921 roku równają się 8.52 złotym.

R. P. Kochłowice. 5 tysięcy marek niemieckich z maja 1923 roku równają się 0.91 zł. a 5000 marek polskich 0.53 zł. 40.000 marek niemieckich 7.28zł. 40.000 marek polskich 4.24 zł. 100 tysięcy marek niemieckich 18.20 zł. 100 tysięcy marek polskich 10.60 zł.

W. W. Buchacz. 10 tysięcy marek polskich z marca 1921 roku równają się 69 złotym. Wypłata zależy od majątku banku, w którym złożono pieniądze. Bank Przemysłowców w Poznaniu jest obecnie pod nadzorem sądowym. Jest więc bardzo wątpliwe, czy będzie kiedykolwiek w stanie płacić wkładki inflacyjne.

P. J. Hajduki. Według niemieckiej ustawy waloryzacyjnej z dnia 16 lipca 1925 roku, wkłady, złożone w bankach prywatnych na terenie Rzeszy niemieckiej, nie zostaną uwartościowane. Wobec tego ubieganie się o wypłatę wkładek jest bezcelowe. — W sprawie drugiej należy zwrócić się do Banku Przemysłowców w Katowicach, przy ul. Pocztowej.

I. S. W. Ch. Sprawadzanie lekarstw z zagranicy nie jest dozwolone.

F. K. Maciejkowice. Należy zwrócić się do wydziału zdrowia województwa śląskiego w Katowicach.

J. B. Zapytanie bez podpisu, wobec tego nie odpowiadamy.

M. J. 1. Obliczenie zgadza się. — Koszta wykreślenia hipoteki wynosić będą około 30 (trzydzieści) złotych. — 3. Zebrania rady gminnej są publiczne i każdy obywatel może się obradom przysłuchiwać.

U. 4. G. Należy zwrócić się do starostwa, a w razie niezałatwienia sprawy, wystąpić sądownie przeciwko zakazaniu drogi. W tym celu trzeba udać się do adwokata, gdyż Pan sam nie da sobie rady.

Przesilenie rządowe w Polsce.

Warszawa. Na początku piątkowego posiedzenia sejmu poseł Róg w imieniu Wyzw., PPS., Str. Chł., Piasta, Ch. D. i NPR. złożył oświadczenie w przekonaniu, iż jest ono zgodne z większością Izby.

W oświadczeniu tem powiedziano, iż kraj cały przeżywa ciężkie przesilenie gospodarcze. Rolnictwo chyli się ku upadkowi, miljony rzesz ludności pracującej w najwyższym trudzie walczą z falą nędzy, głodu i bezrobocia, znosząc mimo to cierpliwie ciężary nadmierne na utrzymanie państwa. W takiej chwili, gdy cały wysiłek, myśl i czyn Rządu winien być skierowany ku skupieniu wszystkich sił państwowych i społecznych dla złagodzenia klęski gospodarczej, kierownik rządu uważa za właściwe wygłosić ku zdumieniu opinji publicznej ogólnikowe i pełne małych złośliwości pod adresem Izb Ustawodawczych przemówienie.

Deklaracja następnie stwierdza, iż przemówienie to musi zwiększyć tylko zamęt, zamiast umożliwić owocną pracę rządu i parlamentu, tak niezbędną w obecnem ciężkiem położeniu kraju. Dalej deklaracja przypisuje rządowi lekkomyślne szukanie zwady i pogłębienie w znacznej mierze klęski gospodarczej.

Z tych powodów stronnictwa, w których imieniu mówca składa oświadczenie, protestują przeciwko wystąpieniu Premjera Bartla.

Cały rząd stoi za min. Prystorem.

Następnie Izba przystąpiła do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do wniosku PPS. o wyrażenie wotum nieufności dla ministra Prystora.

Przy punkcie tym zabrał głos p. Prezes Rady Ministrów Bartel i oświadczył, co następuje:

Wnioski, żądające ustąpienia dwóch ministrów z gabinetu, któremu przewodniczę są niecierpliwie formalnie w zgodzie z Konstytucją. Nie zgodziłem się jednak nigdy i dziś zgodzić się nie mogę, aby w okresie sprawowania przezemnie funkcji szefa rządu stosowanie przepisu o indywidualnej odpowiedzialności ministrów stało się zwyczajem stosunków między rządem a parlamentem. Dawałem niejednokrotnie temu wyraz, głęboko przekonany o konieczności zachowania przez rząd charakteru jednolitej całości na zewnątrz wspólnie i solidarnie wobec innych organów władzy państwowej odpowiedzialny.

Teoretycznie to swoje stanowisko wyraziłem w kilku enuncjacjach prasowych. Praktycznie potwierdziłem jeszcze wcześniej w okresie przesilenia rządowego we wrześniu 1926 r., spowodowanego żądaniem Sejmu ustąpienia dwóch minstrów z ówczesnego, pozostającego pod mojem kierownictwem, gabinetu. Stanowisko to podtrzymuję w całej rozciągłości również dzisiaj.

Wnioski kilku klubów wymierzone są w dwóch ministrów, lecz godzą jednocześnie w samą zasadę jednolitości rządu, która uważam za kardynalny warunek sprawności i planowości jego działania, idą one zatem przeciwko mojemu zasadniczemu stanowisku, jako szefa rządu. Dlatego też, nie wchodząc w merytoryczną ocenę złożonych wniosków, oświadczam, iż dla rządu wynik głosowania będzie stanowił wyraz stosunku Sejmu do niego, jako całości.

Dyskusja.

Poseł Żuławski (PPS.) oświadcza, iż minister Prystor wbrew prawu pozbawił ⅓ ludności samorządu, przepisanego ustawą, a rozporządzającego budżetem ½ miljarda złotych. Przedtem — zaznacza mówca — budżetem tym zarządzały wybrane zarządy, pozostające pod kontrolą ubezpieczonych, komisyj rewizyjnych, związków lustracyjnych, wreszcie pod kontrolą państwowych władz nadzorczych. Dzisiaj niema komisyj rewizyjnych. Rządzi sam minister Prystor przez swych urzędników i kontroluje się sam przez takich samych urzędników.

Minister przyszedł do Ministerstwa Pracy nie w innym celu, jak prowadzenia dalej tego tak zwanego czyszczenia, które tak skutecznie zapoczątkował w M. S. Wojsk.

Przechodząc do omawiania gospodarki komisarzy w Kasach Chorych, mówca stawia im cały szereg zarzutów i oświadcza, że jeżeli w tych warunkach rząd z ministrem Prystorem się solidaryzuje, to lepiej będzie, by ten rząd odszedł.

Poseł Wojciechowski (BB), polemizując z wywodami przedmówcy, oświadcza, iż w sprawie Kas Chorych nie minister Pracy jest oskarżony, lecz wnioskodawcy.

Przechodząc do zarzutów normalnoprawnych, mówca stwierdza, że odnośny przepis ustawy zezwala w pewnych razach rozwiązanie zarządów i mianowanie komisarzy. Nie jakieś deptanie prawa — oświadcza dalej mówca — było przyczyną tego wniosku, lecz obrażona duma partji politycznej, oraz przestrzeganie interesów tej partji i wielu jej przedstawicieli. W Kasach Chorych często działy się różne nadużycia, a stan finansowy był zastraszający. Opinja społeczna i ogół ubezpieczonych istotnie odetchnął z chwilą, gdy minister Prystor wziął się do tych stosunków. Z Kas Chorych robiło się nie instytucje dla ubezpieczonych, ale folwark dla PPS.

Kończąc, mówca oświadcza, że bez względu na wynik głosowania instytucja Kas Chorych zostanie uzdrowiona, a PPS z niej będzie wymieciona, jeżeli nie zmieni swego poglądu i stosunku do niej.

Sejm uchwalił votum nieufności.

Po dalszych przemówieniach marszałek Daszyński poddał pod głosowanie wniosek o votum nieufności dla ministra Prystora. Głosowano przez powstanie z miejsce. Wniosek uzyskał większość.

Po ogłoszeniu wyników głosowania rząd z premjerem Bartlem na czele opuścił natychmiast sale obrad.

Wobec przesilenia rządowego marszałek sejmu zamknął posiedzenie i nie wyznaczył nowego terminu. Posłowie bloku rządowego, opuszczając salę posiedzeń, odśpiewali I brygade i wznieśli okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego.

Rząd przed decyzją.

Warszawa. Dnia 14 b. m. bezpośrednio po posiedzeniu Sejmu odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów, prof. Bartla, półgodzinne posiedzenie rady gabinetowej.

W sobotę prof. Bartel uda się na Zamek, gdzie zostanie przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Na naradzie tej zapadnie decyzja co do dalszych losów przesilenia.

Dzień imienia marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z powodu imienin marszałka Piłsudskiego, wydał naczelnik wydziału oświecenia przy Województwie, następujący okólnik:

Dzień 19 marca b. r. jako dzień imienin Pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej i Wodza Narodu — Józefa Piłsudskiego — powinien być uroczyście obchodzony w szkołach Województwa Śląskiego.

W dniu tym należy pouczyć młodzież o wielkiem znaczeniu i roli, jaką odegrał Józef Piłsudski w walce o niepodległość Polski i jaką odgrywa w pracy nad budową i utrwaleniem Państwa Polskiego. Postać Józefa Piłsudskiego powinna stać się młodzieży drogowskazem dla jej przyszłych prac w służbie Ojczyzny.

W dniu zatem 19 marca b. r. jako w dniu uroczystym dla całej Polski, zechcą Dyrekcje wszelkich typów i stopni szkół, zarówno państwowych, jak i prywatnych zorganizować przy współudziale młodzieży uroczyste poranki, połączone z odpowiedniemi przemówieniami, odczytami, deklamacjami i t. p.

W szkołach, w których odprawiają się nabożeństwa szkolne, należy odprawiać uroczyste nabożeństwo, poczem urządzić poranki ku czci Marszałka.

W miejscowościach, w których będą zorganizowane przez starsze społeczeństwo uroczyste obchody, a to w dniu 19 marca b. r., w niedzielę 16 i 23 marca, weźmie również młodzież szkolna wraz z nauczycielstwem udział w zorganizowanych obchodach.

Dzień 19 marca b. r. jest wolny od zajęć szkolnych.

Program obchodu imienin w Katowicach.

Uroczysty obchód poprzedzi w dniu 18 marca o godzinie ½7 wieczorem capstrzyk z orkiestrą po ulicach miasta.

Dnia 19 marca o godzinie 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Katedrze. Podczas nabożeństwa odegra prof. Szabelski Bacha Fugę Es Dur organową; prof. Cetner odegra na skrzypcach „Ave Marja" Szuberta z towarzyszeniem organów, oraz śpiewać będzie chór "Echo" pod kierownictwem prof. Rangla.

O godz. 19.30 uroczyste przedstawienie „Wesele na Górnym Śląsku" poprzedzone przemówieniem okolicznościowem.

O godz. 20-tej Odczyt p. pułk. Różyckiego w Radjo Pol. w Katowicach i transmisja z aktu „Wesele na Górnym Śląsku."

W niedzielę 23 marca o godz. 12.30 w południe uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego w teatrze:

Program:

Przemówienie pułk. Różyckiego i hymn państwowy,

orkiestra policyjna odegra: Polonez A-dur Szopena.

Śpiew p. Romanowski i p. Tarnawski, artyści opery.

Chór „Echa" pod kierownictwem prof. Rangla odśpiewa pieśni legjonowe.

„Rok 1914" — sztuka okolicznościowa Prof. Imieli.

Orkiestra policyjna odegra „Pierwszą Brygadę."

Z życia Związku Kół Gospodyń Wiejskich.

W bieżącym półroczu zimowem urządził Zarząd śląskiego Związku Kół Gospodyń Wiejskich kursy 2-tygodniowe i 5-dniowe gotowania w następujących miejscowościach:

w **Koszęcinie** 2 tygodniowy kurs szycia z udziałem 23 kobiet,
w **Jankowicach** w Rybnickiem 5-dniowy kurs oświatowy z udziałem 24 kobiet,
w **Wiśle Malince** 5-dniowy kurs gospodarczy z udziałem 17 kobiet,
w **Ustroniu** taki sam kurs z udziałem 24 kobiet,
w **Koszęcinie** kurs gotowania 2-tygodniowy z udziałem 15 kobiet,
w **Wiśle Wielkiej** taki sam kurs z udziałem 14 kobiet,
w **Kokotku** 2 tygodniowy kurs szycia z udziałem 15 kobiet,
w **Miedźnej** kurs szycia z udziałem 7 kobiet,
w **Michałkowicach** kurs 5-dniowy gospodarczy z udziałem 20 kobiet,
w **Jankowicach** w Rybnickiem 3-miesięczny kurs szycia,
w **Warszowicach** 5-dniowy kurs gospodarczy 18 kobiet,
w **Wiśle Wielkiej** 2-tygodniowy kurs szycia,
w **Łące** również kurs szycia,
w **Pawłowicach** 5-dniowy kurs gospodarczy.

Kursy zakończano pokazem prac i podwieczorkiem dla zaproszonych gości.

Nowe Koła Gospodyń założono w Pawłowicach — w Warszowicach — w Ustroniu — w Wiśle Malince i w Jaroszowicach.

Ze Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Przed sądem w **Bytomiu** odpowiadali robotnicy Józef Karawat (19 lat), Gerhard Szymek (21 lat) i Wilhelm Koczywek (18 lat), wszyscy z Bobrku za napad rabunkowy na oddział miejskiej kasy oszczędności na Rozbarku w dniu 13 stycznia b. r. W napadzie brało udział 5 rabusiów, z których dwóch i to Eryk Latusek i Henryk Karwat odebrał sobie życie zanim dostali się w ręce policji. Oskarżeni przyznali się do winy a ponieważ stwierdzono, iż byli tylko ślepem narzędziem zastrzelonych bandytów, wyrok wypadł dość łagodnie. Mianowicie sąd skazał każdego z nich na dwa lata więzienia; śledztwo policzono do kary.

•

Dwóch młodych uzbrojonych bandytów wtargnęło do mieszkania wdowy Marji Kühn, zamieszkałej w **Bytomiu** przy ulicy Wałowej. Bandyci powiązali kobietę, poczem przerzucili całe mieszkanie i skradli około 120 marek gotówki. Policja poszukuje bandytów.

Z Zabrskiego.

Pomiędzy licznymi robotnikami zwolnionymi z pracy po kopalniach Śląska Opolskiego był również górnik M. z Radzionkowa, zatrudniony na kopalni „Castellengo." Przeciwko zwolnieniu z pracy M. zaprotestował i zaskarżył kopalnię do sądu, żądając przyjęcia napowrót do pracy lub też odszkodowanie w wysokości 6000 marek. Sąd doszedł do przekonania, że skarżyciel ma prawo żądać odszkodowania jedynie za dwie szychty i skargę odrzucił.

Z Gliwickiego.

Po ustawieniu rusztowania zostaną rozpoczęte, skoro tylko nastąpi lepsza pogoda, roboty około odnowienia wieży przy kościele Wszystkich Świętych w **Gliwicach**. W środę przybyła do Gliwic komisja, złożona z przedstawiciela rządu, artystów i konserwatora prowincjonalnego, która będzie obradowała nad **wewnętrznem odnowieniem** kościoła.

Sprawy towarzystw.

Niedobczyce. W sobotę 15 marca o godzinie 6 wieczorem w lokalu oberżysty Wieczorka odbędzie się konstytucyjne zebranie kółka przyjaciół harcerzy.

Walne zebranie stenografów. W niedzielę 16 marca o godz. 15 odbędzie się na sali „Pod Ratuszem" walne zebranie Towarzystwa stenograficznego „Piast", systemu Gabelsbergera-Polińskiego w Królewskiej Hucie. Ze względu na ważność obrad jak przyjęcie statutu, zjazd delegatów, popisy wojewódzkie i inne uprasza się członków o przybycie.

Królewska Huta. Kat. Tow. Polek ma zebranie w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 5 po południu w sali przy ul. Gimnazjalnej. Ważne sprawy. Referentka z zarządu głównego, p. Szymkowiakówna.

Kto wygrał!

W 8. dniu ciągnienia 5. klasy 20. Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20 000 zł. na Nr.: 162526.
Po 15 000 zł. na N-ry: 62621 161284.
Po 10 000 zł. na N-ry: 166839 175164.
Po 5 000 zł. na N-ry: 86011 130838 132725 150270.

PROGRAM RADJOWY.

Niedziela, 16 marca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 9.00—24.00 „Dzień Krakowa“ — wszystkie polskie stacje transmitują w dniu tym całkowity program audycji radjowych z Krakowa z wyjątkiem sygnału czasu i komunikatów: meteorologicznego i P. A. T. (transmitowanych z Warszawy). Transmitowane będą: Nabożeństwo z katedry Zamku królewskiego na Wawelu, słuchowisko regjonalne „Wesele krakowskie“, poranek symfoniczny, pogadanki dla rolników, audycja dla dzieci, utwory poetyckie, dramat „Przysięga Kościuszki“, koncerty, muzyka i t. d.

Warszawa. „Dzień Krakowa“ (patrz program radjostacji krakowskiej).

Kraków. „Dzień Krakowa.“ 9.00 Transmisja nabożeństwa z katedry Zamku królewskiego na Wawelu. 11.30 Słuchowisko regjonalne „Wesele krakowskie.“ 11.58 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 Poranek symfoniczny z sali koncertowej „Stary Teatr.“ 13.40 Pogadanka rolnicza. 13.55 Koncert orkiestry tambur-mandolinowej. 14.10 Pogodanka dla rolników. 14.25 Dalszy ciąg koncertu. 14.35 Andycja dla dzieci i młodzieży. 15.20 Recytacje poetyckie. 16.15 Anegdota regjonalna. 16.45 Przemówienia wojewody krakowskiego, przedstawiciela Kurji metropolitalnej, prezydenta miasta i prezesa Akademji Umiejętności. 17.15 „Przysięga Kościuszki.“ 17.40 Koncert chóralny. 18.15 Dialog „Spiszacy przed mikrofonem.“ 18.35 „Pieśń Wawelu.“ 19.25 Rozmaitości. 20.05 „Przechadzka po Krakowie.“ 20.35 Koncert wieczorny. 22.05 Wyjątki z obcej literatury o Polsce. 22.55 Fragment z „Czerwonego Marszu.“ 23.10 Muzyka taneczna.

Poznań. „Dzień Krakowa.“ Transmisja całkowitego programu z Krakowa.

Wrocław - Gliwice. 10.30 Transmisja z Berlina. 15.10 Odczyt „Ze sztuki śląskiej.“ 16.00 Koncert popularny radjoorkiestry. 18.00 Koncert cytrzysty. 18.30 i 19.00 Odczyty. 20.00 Transmisja z opery drezdeńskiej w 2 aktach Beethovena „Fidelio.“

Berlin. 10.30 Koncert i recytacje. 12.00 Akademja żałobna ku czci poległych na wojnie. 13.00 Koncert popularny. 14.30 Sonaty. 15.30 Opowiadania. 16.00 Koncert z Wrocławia. 17.30 Pieśni Mendelssohna, Schuberta i innych. 18.00 Opowieść o miłości i śmierci. 18.30 Chóry dziecięce. 19.30 Płyty gramofonowe. 20.15 Andycja literacko - muzyczna.

Wiedeń. 10.30 Muzyka religijna. 11.05 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. 12.45 Lekki koncert. 16.00 Nadawanie obrazów. 16.30 Lekki koncert. 17.45 i 18.30 Odczyty. 19.00 Muzyka kameralna. 20.05 Wesoła fantazja.

Poniedziałek 17 marca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski“. — 17.45 Transmisja z auli Szkoły Wydziałowej uroczystości dziesięciolecia Towarzystwa śpiewaczego im. ks. Damrota w Katowicach. — 18.20 Intermezzo muzyczne. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt „Budujmy własne zacisze domowe“. 19.30 Odczyt: „Wiadomości z gramatyki języka polskiego“. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.05 Odczyt: „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie“. — 20.30 Operetka R. Stolza p. t.: „Taniec Szczęścia“ z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Odczyt dla słuchaczów zagranicznych w języku wygłosi ksiądz biskup śląski dr. Arkadjusz Lisiecki.

Warszawa. 12.10 Koncert z płyt gramofonicznych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów. 16.15 Program dla dzieci. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45 Muzyka lekka. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 20.30 Operetka R. Stolza „Taniec szczęścia.“ 22.00 i 22.25 Feljetony. 23.00 Muzyka salonowa.

Kraków. 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 i 14.40 Komunikaty. 15.00 i 16.15 Transmisje z Warszawy. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. 18.45 Rozmaitości. 19.25 Najnowsze wydawnictwa. 20.30 Operetka z Warszawy. 23.00 Muzyka z Warszawy.

Poznań. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty. 16.50 Odczyt „Sławne Polki.“ 17.10 Lekcja gry szachowej. 17.45 Koncert instrumentalno - wokalny. 19.05 Andycja humorystyczna. 20.30 Jazz na 2 fortepjany. 21.30 Interludjum muzyczne.

Wrocław - Gliwice. 16.00 Paweł Barsch czyta własne utwory. 16.30 Płyty gramofonowe. 17.30 Słuchowisko muzyczne dla dzieci. 19.15 Koncert włoskiej muzyki operowej. 20.30 Recital skrzypcowy. 21.30 „Niezwykłe losy.“

Berlin. 12.30 Koncert orkiestry symfonicznej. 14.00 Płyty gramofonowe. 16.30 Koncert solistów. 18.00 i 18.30 Odczyty. 19.00 Muzyka. 21.00 Koncert z Hamburga. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń. 11.00 Poranek muzyczny. 15.00 Nadawanie obrazów. 15.15 Koncert popularny. 17.45 Program muzyczny dla dzieci. 20.00 Koncert. 21.15 Niemieckie pieśni ludowe.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Kazimierz Czarnecki podpisał z Dyrekcją Teatru Polskiego umowę na kilka gościnnych występów w „Cyganerji“ i „Tannhäuserze.“

Repertuar.

Niedziela, dnia 16 b. m. „Sekretarka Pana Prezesa“ o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 16 b. m. „Zemsta Nietoperza“ o godz. 19.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Goduk w Król. Hucie.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na kwiecień 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc kwiecień 1930 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

………… dnia …………

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc kwiecień 1930 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

………… dnia …………